

KULISY RAKIETOWEGO ODWETU IRANU. MISTERNA GRA W DOMENIE KOSMICZNEJ [KOMENTARZ]

W tle zeszłorocznego irańskiego ataku raketowego na obsadzoną przez Amerykanów bazę lotniczą Ain al-Asad w Iraku rozegrała się misterna rozgrywka, której główną areną okazała się domena kosmiczna. Jak sugerują ujawniane na bieżąco okoliczności sprawy (w kontekście odtajnionego materiału wideo z ataku), obie strony odwołały się do możliwości oferowanych przez technologie satelitarne i infrastrukturę orbitalną - w zakresie planowania ataku (Iran), jak i przeciwdziałania jemu (Stany Zjednoczone). Irańczycy mieli sięgnąć m.in. po komercyjne zobrazowania satelitarne wspomagające uderzenie na przedmiotową bazę, podczas gdy Amerykanie skrzętnie monitorowali zainteresowanie strony irańskiej w tym zakresie. Nade wszystko jednak siły USA skorzystały z możliwości, jakie oferuje ich satelitarny system wczesnego ostrzegania o uderzeniu balistycznym, SBIRS (co sugerował zresztą bezpośrednio po zdarzeniu ówczesny prezydent USA, Donald Trump).

Przypomnijmy, że 7 stycznia 2020 r. Iran - rozwścieczony skuteczną eliminacją charyzmatycznego gen. Sulejmaniego (dowódcy elitarnych Sił Quds, działających w ramach irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej) - przeprowadził swego rodzaju uderzenie odwetowe na stacjonujących w Iraku Amerykanów. W stronę położonej tam bazy Ain al-Asad wystrzelono prawdopodobnie kilkanaście pocisków raketowych Fateh-313, z których piętnaście najprawdopodobniej spadło w celu lub jego bezpośrednim pobliżu - nie czyniąc jednak żadnych zadeklarowanych strat w ludziach.

Jak się wskazuje, skutki ostrzału mogłyby być o wiele poważniejsze dla amerykańskiego kontyngentu, gdyby nie efektywny system wczesnego ostrzegania o nadlatujących pociskach, Space Based Infrared System (SBIRS). Stworzony w oparciu o konstelację wysoce precyzyjnych satelitów obserwujących Ziemię w pasmie podczerwieni, jest ważnym narzędziem w zasobach US Space Force (amerykańskie siły kosmiczne). Kluczowe elementy satelitów ostrzegających przed wystrzelonymi pociskami raketowymi zostały zbudowane przez Lockheed Martin, wykorzystując czujniki podczerwieni dostarczone przez Northrop Grumman.

Czytaj też: [Odpalenie w Iranie. Test nowej rakiety zdolnej do wynoszenia satelitów](#)

Praca systemu ma obejmować możliwość wykrywania przejawów wystrzelenia pocisków balistycznych na całym świecie. W tym konkretnym przypadku irańskiego uderzenia, 2nd Space Warning Squadron (US Space Force) miał odpowiednio przygotować system na potrzeby styczniowego kryzysu w relacjach amerykańsko-irańskich. Informację o tym (jak podaje serwis c4isrnet.com) wyartykułował we wrześniu 2020 r. gen. John "Jay" Raymond, głównodowodzący operacji USSF, przemawiając w trakcie jednej z konferencji. Miało to nastąpić tuż po tym, jak wspomniana jednostka przejęła dowodzenie systemem od 11th Space Warning Squadron.

Zgodnie z jawną specyfikacją, konstelacja obejmuje cztery satelity umieszczone na orbicie geosynchronicznej oraz dwa dodatkowe ładunki użyteczne działające na zewnętrznych satelitach (innych operatorów), pracujące na rozciągniętych, mocno eliptycznych orbitach (HEO - dla zapewnienia globalnego pokrycia). Satelity geosynchroniczne dysponują dwoma rodzajami czujników: aparaturą obrazującą w trybie ciągłym oraz systemem obrazowania segmentowego (step-starer - odpowiedni dla bardziej precyzyjnych rzutów na wydzielony teatr działań).

Czytaj też: [Iran oznajmia: "udany lot pierwszego satelity Gwardii Rewolucyjnej"](#)

W przypadku systemów działających na HEO, satelity przenoszą jedynie czujnik podglądu ogólnego. Sensory tego typu wykrywają fale elektromagnetyczne z pasma podczerwieni powstające podczas wystrzeliwania pocisków balistycznych, stąd też amerykańscy operatorzy są w stanie potencjalnie dostrzec każdy start pocisku z dowolnego miejsca na świecie.



Ilustracja: Northrop Grumman [northropgrumman.com]

Według danych federalnego Government Accountability Office (GAO) w 2019 r., cały system SBIRS kosztował około 20 mld USD. Tak wysoki koszt w połączeniu z długim czasem oczekiwania na kolejne wersje rozwojowe spotykał się na przestrzeni lat z publiczną krytyką, akcentowaną także w debatach na forum Kongresu USA. Między innymi z tego właśnie powodu zdecydowano o dyskontynuacji dotychczasowej formuły działania SBIRS i opracowaniu całkowicie nowego systemu, który ma niebawem wejść w jego miejsce. Mowa tutaj o programie NG OPIR (Next-Generation Overhead Persistent InfraRed), który ma działać na podobnym pasmie fal, a przy tym być bardziej odpornym na zakłócanie. Przede wszystkim jednak NG OPIR ma powstawać szybciej i mniejszym kosztem - w tej materii jednak postępy są nadal określane na szczelbie parlamentarnym jako niezbyt zadowalające.

Czytaj też: [Iran chce zaistnieć na orbicie geostacjonarnej. Kolejny satelita w planach](#)

Działanie SBIRS tymczasem zostało sprawdzone bojowo w obliczu zagrożenia ze strony Iranu, jakie urzeczywistniło się 7 stycznia 2020 r., gdy odnotowano start ponad tuzina pocisków balistycznych. Spośród nich, 10 miało ostatecznie razić infrastrukturę bazy Ain al-Asad w Iraku. Wczesne wykrycie faktu startu rakiet pozwoliło Amerykanom na ukrycie się w schronach, tym samym obyło się bez strat w ludziach. Oczywiście należy odnotować, że ponad 100 wojskowych i członków personelu skarżyło się później na objawy zdrowotne (szczególnie neurologiczne) związane z faktem znalezienia się w rejonie silnego ostrzału raketowego, ale jednak żaden z nich nie zginął. Zadziałał również system transferu danych pomiędzy systemem nadzorującym i żołnierzami w terenie rażonym raketami.

Jednakże, oprócz Amerykanów również Irańczycy mieli starać się sięgnąć po technologie satelitarne w kontekście ataku - po to, aby należycie zaplanować atak raketowy. Według dziennikarzy amerykańskiej stacji CBS (prowadzących program „60 Minutes”), Teheran dążył do wykorzystania komercyjnych zdjęć satelitarnych bazy Ain al-Asad w Iraku - strona amerykańska miała przy tym odnotować próbę zakupu najbardziej aktualnych zdjęć i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski co do planów Iranu.

Czytaj też: [Irańskie pociski balistyczne. Pochodna kosmicznych rakiet nośnych Teheranu? \[ANALIZA\]](#)

Nie podano dokładnych danych od jakiej firmy Irańczycy starali się pozyskać niezbędne do planowania zasoby danych IMINT-u. Co ciekawe, dzięki wywiadowczej przewadze w zakresie wykrycia prób pozyskania zobrażeń satelitarnych przez Iran, gen. Frank McKenzie z US CENTCOM (dowództwo centralne odpowiedzialne za obszar Bliskiego Wschodu) był w stanie niejako zaplanować ewakuację kluczowych zasobów znajdujących się w bazie w taki sposób, aby nie ucierpiały i jednocześnie Irańczycy byli przekonani o swoim atucie w postaci czynnika zaskoczenia.

Casus starcia wokół bazy Ain al-Asad w Iraku dobitnie uzmysławia, jak ważnym czynnikiem działań militarnych i obronnych są technologie kosmiczne. Umożliwiają przede wszystkim efektywną ochronę własnych zasobów przed zaskakującym uderzeniem przeciwnika. Co więcej, starania strony irańskiej ukazują, jak słabym punktem planów operacyjnych/strategicznych może być pozyskiwanie danych z komercyjnych źródeł IMINT-u. Szczególnie, gdy przeciwnik taki jak Stany Zjednoczone, jest wywiadowczo oraz wojskowo świadomy potrzeb monitorowania tego rodzaju przestrzeni przepływu informacji. Tym samym, sprawa uderzenia na Ain al-Asad staje się nie tylko ciekawostką techniczną w zakresie potencjału Stanów Zjednoczonych, ale stanowi ważne memento dla szeregu państw i ich sił zbrojnych na całym świecie.

Czytaj też: [Iran testuje raketę balistyczną. Wbrew rezolucji ONZ](#)



Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

Nowy przekład traktatu Sun Zi

e-book

Teraz w wersji elektronicznej

Sklep.Defence **24**

[Z oferty Sklepu Defence24.pl](http://Sklep.Defence24.pl)